

AGNIESZKA KUBIK

Wyższa Szkoła Pedagogiczna
w Bydgoszczy

NIEKTÓRE ZAGADNIENIA SZCZEGÓŁOWE W MARIII OSSOWSKIEJ NAUCE O MORALNOŚCI

Nauka o moralności bada zjawiska moralne, ujmując je z ogólnego punktu widzenia lub z jakiegoś szczególnego punktu widzenia, np. jako zjawiska społeczne. Zjawiska moralne rozpatrywane w ich uwarunkowaniach społecznych mogą być charakteryzowane w pewnym sensie całościowo, bez odniesienia do środowiska, przedziału czasowego itp. M. Ossowskiej *Podstawy nauki o moralności* są ogólnym programem pracy badacza moralności, a Jej *Socjologia moralności* ogólnym programem pracy badacza moralności w jej przejawach społecznych.

W swoich artykułach, książkach M. Ossowska porusza także problematykę szczegółową z zakresu nauki o moralności. Tym pracom dotyczącym zagadnień szczegółowych nie są obce pewne myśli ogólne.

1

Do *Socjologii moralności* dołączone są jako Aneksy następujące artykuły, głównie dotyczące kwestii szczegółowych:

- *Moralność jako „fakt społeczny”*,
- *Inteligent polski na tle grup towarzyskich Europy Zachodniej*,

- *O pewnych przemianach etyki walki,*
- *Norma prawna i norma moralna u Petrażyckiego,*
- *Zmierzch ethosu purytańskiego w Stanach Zjednoczonych,*
- *Myśl etyczna Karola Marksa.*

Niektóre takie artykuły, wcześniej opublikowane, włączane są do tekstu książek.

Pozycje książkowe M. Ossowskiej: *Moralność mieszczańska, Myśl moralna oświecenia angielskiego, Ethos rycerski i jego odmiany* dotyczą też problematyki szczegółowej. Pierwsza i ostatnia pozycja stanowią charakterystyki dwóch przeciwstawnych sobie typów moralności – typu moralności mieszczańskiej i typu moralności rycerskiej. W tym więc sensie poruszają problematykę szczegółową, mimo że wyrażają również pewne sądy ogólne. Obie są ważkimi publikacjami z zakresu historii myśli moralnej. *Myśl moralna oświecenia angielskiego* dotyczy wprost dziejów myśli moralnej, ale określonego kraju i z określonego okresu. Pełny obraz problematyki szczegółowej wymagałby zreferowania wzmiankowanych książek i artykułów podejmujących tę problematykę, analizy i interpretacji ich treści; nie obyłoby się także bez ustosunkowania problematyki szczegółowej do ogólnej. Złożoność problematyki, a przede wszystkim ogromny ładunek historyczny zawarty w pracach podejmujących zagadnienia szczegółowe, sprawiają, że zadanie przekracza ramy niniejszego artykułu¹; jest zadaniem dla historyka myśli moralnej, który mógłby ocenić wkład M. Ossowskiej do historii myśli moralnej. Tu przypominamy, że M. Ossowska nie uważała siebie za historyka myśli moralnej. W Przedmowie do *Moralności mieszczańskiej* pisała: „Pracy swojej nie traktowałam jako pracy historycznej. Moje zainteresowania były systematyczne: chodziło mi o wyłuskanie pewnych klasycznych odmian moralności klasowej. Ich wyodrębnienie miało służyć zarówno lepszemu odtwarzaniu określonej rzeczywistości moralnej, jak i ewentualnym dociekaniom porównawczym, niezbędnym dla ustalenia pewnych zależności, których wykrycie stanowi zawsze pokusę badacza”².

¹ P. J. Smoczyński zauważa „[...] że pogłębiona dyskusja wokół spuścizny M. Ossowskiej wymagać będzie w przyszłości nie tylko czasu, ale i zaangażowania sporej liczby specjalistów reprezentujących nie jedną, lecz jednocześnie szereg dyscyplin naukowych. Por. tenże, *Maria Ossowska jako teoretyk nauki o moralności i moralista*. [w:] *Człowiek i wartości moralne*. Lublin 1989, s. 314.

² M. Ossowska, *Moralność mieszczańska*. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1985, s. 9. O tej pracy K. Kiciński napisał, że imponuje „[...] rozległością analiz historycznych [...]”. Por. tenże, *Posłowie*. [w:] M. Ossowska, *O człowieku, moralności i nauce. Miscellanea*. Warszawa 1983, s. 574.

W przedmowie do *Myśli moralnej oświecenia angielskiego* znajdujemy następującą wypowiedź na ten temat: „Zależy mi bardzo na tym, żeby w tej przedmowie mocno podkreślić, że praca ta nie jest w pewnym sensie historyczna. [...] Absorbowała mnie w tej książce przede wszystkim treść poglądów, ich związki logiczne i psychologiczne, ich wartość logiczna. A także ich uwarunkowania społeczne pozwalające sprawdzić na tym materiale historycznym pewne hipotezy socjologiczne”³.

W uwagach końcowych z *Ethosu rycerskiego* pisze: „W rozważaniach [...], starałam się odtworzyć pewną jednostkę typologiczną, której odrębność w stosunku do ethosu mieszczańskiego wydaje się oczywista”⁴. I tu także historia nie jest celem samym w sobie, jest podporządkowana badaniom nad odtworzeniem na podstawie materiału historycznego ethosu rycerskiego, a także porównaniem tego ethosu z ethosem mieszczańskim. Przytoczymy podsumujące porównanie, bo uderza lakonicznością trafnego spostrzeżenia i pięknem wypowiedzi: „Z jednej strony nieufna ostrożność, z drugiej ryzyko i gest znany z powiedzenia „zastaw się, a postaw się”. Z jednej strony pracowitość, z drugiej pogarda dla pracy zarobkowej, a szczególnie pracy fizycznej, z jednej żądza sławy, z drugiej szukanie bezpieczeństwa. Arystoteles, jak sobie przypominamy, zalecał liczyć się z pięknem, a nie z użytecznością. Szli za taką dyrektywą ci, których łąki nie służyły jako pastwiska, konie były hodowane dla wyścigów, a tereny rolne podporządkowane wymogom polowania”⁵.

Książki, których fragmenty cytujemy, nie ograniczają się do odtwarzania wybranych typów moralności kształtowanych przez historię. Znajdujemy w nich także refleksje ogólne, w tym refleksje metodologicznej natury wyodrębnione tytułami: w *Moralności mieszczańskiej* w tytule rozdziału XI: Refleksje metodologiczne nad ustalaniem uwarunkowań społecznych, w rozdziale XII podtytułem: 1. Pojęcia wzorcowe jako narzędzia badania; w *Myśli moralnej oświecenia angielskiego* w rozdziale XII podtytułem: O uwarunkowaniach rozważonych poglądów; w *Ethosie rycerskim* tytułem: 1. Pojęcie wzoru i pojęcie naśladownictwa.

W niniejszym artykule zwrócimy uwagę na niektóre zagadnienia szczegółowe z obszaru nauki o moralności wykraczające poza problematykę historyczną.

³ M. Ossowska, *Myśl moralna oświecenia angielskiego*. Warszawa 1966, s. 11. W recenzji J. Szacki napisał „[...] skłonny byłbym bronić historycznej wartości książki. Por. „Nowe Książki” 1966, nr 14.

⁴ M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*. Warszawa 1986, s. 171.

⁵ Ibidem.

Rozpocznijmy od Aneksów do *Socjologii moralności*. Dołączone do niej artykuły, dotyczące kwestii szczegółowych, dobrze się komponują rodzajem problematyki, wyprzedzaniem problematyką, rozwiązaniami itp. z pracami historycznymi M. Ossowskiej, a uszczegółowioną problematyką przede wszystkim z *Socjologią moralności*, dla której są wykorzystanym materiałem nie tylko egzemplifikacyjnym. Na przykład *Zmierzch ethosu purytańskiego w Stanach Zjednoczonych* jest dopowiedzeniem do *Moralności mieszczańskiej*, co wynika *explicite* ze słów M. Ossowskiej: „Zarysowaliśmy oto zmierzch ethosu purytańskiego, sygnalizowany z daleko idącą zgodnością przez szereg szczególnie poczytnych autorów amerykańskich. Nie stawialiśmy sobie tutaj bynajmniej za zadanie odtworzenie pełnego obrazu współczesnego Amerykanina. Szło nam tylko o losy tych cnót, które wyodrębniliśmy jako mieszczańskie w książce poświęconej moralności mieszczańskiej”⁶. Opis stylu życia inteligenta polskiego, rozpatrywanego poprzez porównanie z grupami towarzyskimi Europy Zachodniej, przedstawiony w artykule: *Inteligent polski na tle grup towarzyskich Europy Zachodniej*, poprzedza opisy ethosów: mieszczańskiego i rycerskiego. Poszerza problematykę ethosów, która w odniesieniu do ethosu mieszczańskiego i rycerskiego znalazła książkowy wyraz⁷. M. Ossowska korzysta w swoich pracach z artykułów, które stanowią aneksy do *Socjologii moralności*, nie tylko przez bezpośrednie odniesienie⁸. Bywa, że powołuje się na myśl zawartą w artykule, bez bezpośredniego odniesienia do pracy, w której ta myśl występuje. Przypis 12 ze s. 142 *Myśli moralnej oświecenia angielskiego* zawiera wypowiedź: „Ta normatywna koncepcja natury człowieka (występująca w pismach Shaftesbury’ego – A.K.) przetrwała stulecia. Posługiwał się nią np. Marks, gdy mówił o przeciwstawieniu zachodzącym między warunkami życiowymi proletariuszy a ich ludzką naturą. Ludzka natura to tutaj to, czym człowiek, ze względu na pewien wzór, być powinien”. (Myśl, jak nam się wydaje, za-

⁶ [w:] *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*. Warszawa 1986, s. 369.

⁷ I w tym wypadku to rozszerzenie jest zamierzone: „Zajmując się od dłuższego czasu rodowodem i charakterystyką wzorów osobowych różnych grup mieszczańskich Europy XVIII i XIX wieku, poświęciłam także nieco uwagi fizjonomii grup mieszczańskich, poczytujących się za elitę przodującą w mieście, grup należących do tzw. towarzystwa. Analiza tych grup zbiegła się w czasie z toczącą się w naszym piśmiennictwie dyskusją o inteligencji polskiej i nasunęła mi pewne refleksje porównawcze, które – o ile mi wiadomo – dotąd w tej dyskusji nie wypłynęły i które warto – jak mi się zdaje – zarejestrować”. Por. M. Ossowska, *Inteligent polski na tle grup towarzyskich Europy Zachodniej*. [w:] *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*, op.cit., s. 278.

⁸ Takie bezpośrednie odniesienia do prac: *Myśl etyczna Karola Marksa* występuje w *Socjologii moralności* na s. 247, a do pracy *Norma prawna i norma moralna u Petrażyckiego w Normach moralnych. Próba systematyzacji*. Warszawa 1985, na s. 140.

czerpnięta z pracy *Myśl etyczna Karola Marksa. Próba systematyzacji*). Podobnie, pewne wpływy rozprawy *O pewnych przemianach etyki walki* znajdujemy w niektórych fragmentach *Ethosu rycerskiego*, chociaż nie ma tu literalnego odwołania się do tej pracy, zawierającej ogólne spojrzenie na walkę i jej przemianę.

Chcemy obecnie zwrócić uwagę na dwie prace: pierwszą – *Moralność jako „fakt społeczny”*, którą odnotowuje się jako dającą początek zainteresowaniom M. Ossowskiej moralnością w ujęciu socjologicznym, drugą – *Norma prawna i norma moralna u Petrażyckiego*, ważną dla wszystkich wyróżnionych przez M. Ossowską grup zagadnień, które składają się na naukę o moralności. Prace dedykowane są Tadeuszowi Kotarbińskiemu: *Moralność jako „fakt społeczny”* na 15-lecie pracy naukowej, *Norma prawna i norma moralna u Petrażyckiego* na 40-lecie pracy naukowej. Podniesiona w tych pracach problematyka jest szczególnie doniosła. Będziemy starali się to okazać, obierając je do omówienia.

2

Nauka o moralności stawia obok innych pytań, pytania o fundamentalnym znaczeniu dla tej nauki. Czy traktowana jako całość jest nauką o socjologicznym charakterze? Odpowiedź na pytanie poprzedzona jest pytaniem o to, czy moralność jest faktem społecznym, jak to przyjmuje Durkheim i jego szkoła⁹. W związku z czym dla tej szkoły, nauka o moralności zwana fizyką obyczajów, nauką o obyczajach lub fizyką moralności, jest socjologiczną. Jest więc socjologią moralności, działem socjologii. Głównymi orędownikami włączenia nauki o moralności do socjologii w postaci odrębnego działu byli Durkheim jako pomysłodawca i uczeń Durkheima Lévy-Bruhl, obrońca i propagator idei, który do pomysłu mistrza dodał rozpracowanie jego idei w formie programu nowej nauki. Moralność może być badana tak, jak są badane przez naukę zjawiska przyrodnicze, na co wyraźnie wskazują nazwy „fizyka obyczajów”, „fizyka moralności”, nadawane nauce o moralności, która w podobny do nauk przyrodniczych sposób ma swój program realizować.

W swoich pracach *Podstawy nauki o moralności* i *Socjologia moralności* M. Ossowska poddaje krytyce pogląd, w myśl którego nauka o moralności miałyby

⁹ T. Kotarbiński mówi o nauce o moralności, jako socjologicznej w zasadzie nauce (por. recenzję: Maria Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*. [w:] tenże, *Wybór pism*, t. I, Warszawa 1957, s. 711). Nie zgadza się z tym poglądem J. Mariański, *Wprowadzenie do socjologii moralności*. Lublin 1989, s. 9.

się stać częścią socjologii, być przez nią wchłonięta na tej zasadzie, że fakty jakie bada, są społecznie uwarunkowane¹⁰. Teoretycznym „przygotowaniem” krytyki jest rozprawa *Moralność jako „fakt społeczny”*, w której stara się objaśnić niezbyt jasną tezę, że moralność jest faktem społecznym, a także stanowisko oponentów tej tezy. Rozprawę rozpoczyna od zdania: „Pospolicie słyszy się, że moralność jest wytworem społecznym, że nie istniałaby, gdyby nie współzycie”¹¹. I pisze następnie: „Do rozpowszechniania się tej opinii przyczyniły się niewątpliwie prace Durkheima i jego szkoły. W związku z tymi to pracami rozgorzał przede wszystkim we Francji, ale także poza jej granicami spór o to, czy moralność jest, czy nie jest faktem społecznym, a w związku z tym, czy należy naukę o moralności włączać do socjologii, czy nie należy. [...] Z tych dwóch zagadnień nas interesować będzie tylko pierwsze, [...]”¹². Mimo deklaracji, w końcowej partii artykułu znajdujemy wypowiedź na temat tego drugiego zagadnienia: „Jeżeli można spośród innych ocen wyróżnić odrębne oceny moralne, nie ma na pierwszy rzut oka powodu nie uznać odrębności dotyczącej tych ocen dyscypliny, która skądinąd będzie musiała niewątpliwie pozostawać zarówno z socjologią, jak i z psychologią w bliskim kontakcie. Pamiętać przy tym należy, że cała ta dyskusja o przynależności etyki do socjologii [...] mogła mieć w ogóle jakiś sens tylko przy pojmowaniu etyki jako dyscypliny opisowej, obywatelającej się bez ocen, [...]”¹³. Zasygnalizowane są tu myśli, które znajdą wyraz w książkach M. Ossowskiej, będą w nich prezentowane, pogłębiane, rozwijane, np. myśl o etyce traktowanej jako dyscyplina opisowa, myśl o prawie do odrębności tak rozumianej etyki. Poprzedza te kończące artykuł myśli analiza twierdzenia, że moralność jest faktem społecznym. Szczegółowe, kolejne interpretacje tej tezy zapełniają nieomal całą pracę, stanowiąc główną jej treść. Przyjrzyjmy się tym interpretacjom nie tylko ze względów treściowych (stanowią podstawę wniosku, że w badaniach nad moralnością nie wystarczy posługiwanie się metodą socjologiczną), lecz ze względu na to, że tego rodzaju interpretacje twierdzeń, pojęć są charakterystyczne dla piśmiennictwa M. Ossowskiej. Dążenie do osiągnięcia ścisłości pojęciowej często łączy ona z operacją rozszczepiania pojęć. Pojęcia brane w nazbyt ogólnym znaczeniu nie zawsze są przydatne w badaniu, jeśli zmierza się do skonkretyzowanego opisu, co charakterystyczne jest także

¹⁰ *Podstawy nauki o moralności*. Warszawa 1947, s. 22-23, *Socjologia moralności*, op.cit., s. 11-12.

¹¹ [w:] *Socjologia moralności*, op.cit., s. 259.

¹² *Ibidem*, s. 259-260.

¹³ *Ibidem*, s. 277.

dla jej piśmiennictwa. W *Myśli moralnej oświecenia angielskiego* znajdujemy następującą wypowiedź, która charakteryzuje postawę M. Ossowskiej pod tym względem: „Myśl etyczna angielska przemawia do mnie szczególnie ze względu na to, że mało w niej frazeologii, że jasna i stara trzymać się faktów”¹⁴. Interpretacja twierdzenia „moralność jest faktem społecznym” w pracy, która daje początek rozważaniom M. Ossowskiej nad moralnością jako zjawiskiem społecznym, stanowi przykład takiej operacji, z którą będziemy mieli do czynienia w innych pracach.

Rozpoczyna następującą interpretację, której uzasadnienie znajduje głównie w pismach Durkheima:

– Moralność jest faktem społecznym, bo oceny moralne i normy moralne są wytworem grupy społecznej. Indywiduum nie tworzy norm, narzuca mu je społeczeństwo. Aprobująca względnie dezaprobuująca reakcja społeczeństwa sprawia, że czyn otrzymuje moralną kwalifikację. Nie jest więc tak, że czyn ze względu na swoje znamię wywołuje aprobatę czy dezaprobatę społeczeństwa. Gdyby się nawet przyjęło, że i jednostka ma wpływ na tworzącą się moralność, to ten wpływ wywiera dlatego, że jednostka jest elementem grupy społecznej. Moralność nie jest tworem samotnego indywiduum. Przy tej interpretacji, moralność jest faktem społecznym ze względu na swój społeczny rodowód.

– Oceny moralne, normy moralne mają społeczne odniesienie. Zachowania jednostki są zachowaniami wobec różnej od tej jednostki istoty żyjącej. Przy tej interpretacji twierdzenia „moralność jest faktem społecznym” przyjmuje się, że warunkiem koniecznym moralności jest życie w społeczeństwie, współżycie, bo akty solidarności, wyrzeczenia, dla moralności charakterystyczne, są zachowaniami wobec innych. Gdyby nie inni, ściślej – inne istoty żyjące, nie byłoby moralności. Moralność nie jest potrzebna samotnemu indywiduum. Ta interpretacja podlega dalszym dystynkcjom, m.in. rozważa się co to znaczy „czyn względem kogoś”, „czyn oceniany ze względu na kogoś”. Jak ma się do twierdzenia „moralność jest faktem społecznym” w tym drugim znaczeniu, zachowanie skierowane wyrażnie na siebie samego, jak wstrzemięźliwość, wytrwałość, godność?¹⁵ Można tu iść

¹⁴ *Myśl moralna oświecenia angielskiego*, op.cit., s. 11.

¹⁵ Por. *Normy moralne*, op.cit., rozdział XII, „Cnoty praktyczne”, gdzie wymienia się również inne cnoty osobistej natury. O nich pisze: „[...] że mógłby je uprawiać Robinson na bezludnej wyspie. Przewrotność, wytrwałość, zapobiegliwość nie wymagała obecności Piętaszka, [...]”, (s. 224-225).

za Durkheimem i przyjąć, że obowiązki wobec siebie są faktycznie obowiązkami wobec społeczeństwa.

– Moralność jest faktem społecznym w tym znaczeniu – będzie to jeszcze inna interpretacja – że treść ocen moralnych, norm moralnych uwarunkowana jest czynnikami społecznymi, więcej, że jest funkcją zmian społecznych. Społeczeństwo nie jest statyczne, więc i moralność nie jest taką, niezmienną, raz na zawsze daną. Zmiany społeczne, ewolucja społeczeństw, zaznaczają się zmianami w treści ocen i norm moralnych. Jeśli nawet szata słowna norm moralnych pozostaje niezmienna, to liczne przykłady obserwacji zjawisk moralnych wskazują na zmienność treści tych pozornie niezmiennych norm. obrońcy niezmienności, obiektywności i powszechności ocen i norm moralnych okazują, że różnicowania w treści norm przytaczane na poparcie tezy o zmienności norm moralnych w czasie, dowodzą jednak niezmienności ocen i norm moralnych w czasie. Oceny i normy moralne zmieniają się w czasie tylko w swoich normatywnych przejawach. Pisze: „Tak np. mówił Fouillée, to, że w Egipcie karano za zabicie kota, a w naszych czasach tego się nie robi, nie świadczy bynajmniej o jakiejś zmianie w sposobie oceniania zdarzeń. I za naszych czasów, tak jak za dawnych, egipskich, podlega karze podniesienie ręki na przedmiot czczony. Zmieniły się tylko przedmioty czci”¹⁶. Zasygnalizowane w tym fragmencie rozprawy zagadnienie znajdzie swoje obszernie rozwinięcie w rozprawie *Zagadnienie powszechnie uznanych norm moralnych*, która weszła w skład jednego z rozdziałów *Socjologii moralności*.

– Tezę „Moralność jest faktem społecznym” można wreszcie interpretować w sposób, który jest ostatnim z wyróżnionych przez M. Ossowską, ale – jak twierdzi – nie ostatnim z możliwych, przez okazanie, że zachowania moralnie oceniane są pożyteczne bądź szkodliwe dla współzycia pojmowanego nie jako współzycie grupowe tylko, lecz szerzej – jako współzycie w ogóle. Stanowisko, które racjonalizuje każdą normę moralną przez jej odwołanie się do społecznej użyteczności, proponuje nazywać utylityzmem społecznym¹⁷. Utylityzm społeczny ma swoich zwolenników i oponentów. M. Ossowska przedstawia argumentacje jednych i drugich, zarazem bliżej wyjaśniając poprzez uszczegółowienie, twierdzenie „moralność jest faktem społecznym” brane w tym ostatnim znaczeniu.

¹⁶ M. Ossowska, *Moralność jako „fakt społeczny”*. [w:] *Socjologia moralności*, op.cit., s. 268.

¹⁷ Przypomina, że Durkheim racjonalizację reguł moralnych posuwa tak daleko, że dopatruje się dodatniego wpływu na zwartość grupy naruszenia reguły, [...] bo wszyscy jednoczą się w oburzeniu na przestępcę (*Socjologia moralności*, op.cit., s. 251).

W swoich książkach, zwłaszcza w *Moralności mieszczańskiej* i *Socjologii moralności*, M. Ossowska przedstawiać będzie opinie wiążące moralność z interesem (potrzebą) jednostki, grupy, społeczeństwa. W tych opiniach, w zróżnicowaniach wśród tych opinii, ważne jest występujące w nich pojęcie interesu lub odpowiadające mu pojęcie potrzeby. Napotykamy w niejednym miejscu wnikliwie interpretacje tych pojęć, mające wpływ na treść opinii, nieobojętne również do ustaleń metodologicznych.

Pojęcia „użyteczność”, „interes” nie są tożsame znaczeniowo. W niektórych przypadkach – tak nam się wydaje – pozostają w pewnej zależności. Jeśli norma moralna realizuje interes jednostki, to jest użyteczna dla tej jednostki. Może jednak wystąpić rozbieżność między interesem jednostki a użytecznością społeczną. Nie jest to jednak problem tylko z zakresu moralności.

Przedstawivszy interpretacje twierdzenia „moralność jest faktem społecznym”, M. Ossowska pyta o zależności między twierdzeniami, które są wynikiem tych interpretacji. Nie ma takiej zależności. Twierdzenia nie są powiązane ze sobą stosunkiem wynikania, co stara się okazać poprzez szczegółową analizę ewentualnych powiązań, która wykaże jednak pozorność takich ewentualnych powiązań.

Przypomnijmy, rozprawa *Moralność jako „fakt społeczny”* ukazała się w roku 1934. Problematyka, którą podejmuje, będzie po latach i przez lata wprowadzana do książek M. Ossowskiej. Będzie w nich rozwijana.

3

Przystępując do interpretacji twierdzenia „moralność jest faktem społecznym”, M. Ossowska przyjmuje założenia, iż wie się, jakie oceny są moralnej natury. Gdy jest już w toku swoich analiz, spostrzega: „Ten [...], kto uważa, że normy moralne dotyczą zawsze współzycia i stara się tę ich właściwość wyzyskać w celach definicyjnych, ma przed sobą do rozwikłania niemałą trudność, jaką jest konieczność odróżnienia norm moralnych od norm prawnych”¹⁸. Są więc trudności z rozgraniczeniem dwóch wielkich obszarów normatywnych: moralności i prawa. Problem jest rozważany w *Podstawach nauki o moralności* w rozdziale IX: „Moralność i różne kryteria z nią styczne” pod rubryką „Norma moralna i norma prawna”, która zamieszczona jest w tym rozdziale jako pierwsza. Zagadnienie było przedmiotem odczytu M. Ossowskiej, wygłoszonego w Warszawskim Towarzy-

¹⁸ *Moralność jako „fakt społeczny”*, op.cit., s. 273-274.

stwie Filozoficznym, w Łodzi w 1947 r. Autoreferat z odczytu: „Prawo i moralność” ukazał się w „Ruchu Filozoficznym”¹⁹. M. Ossowska wyraża tu swój sceptycyzm co do możliwości wyznaczenia ścisłej granicy między prawem a moralnością, normą moralną a normą prawną. Zagadnienie nurtujące teoretyków moralności i teoretyków prawa wraca u M. Ossowskiej w rozprawie *Norma prawna i norma moralna u Petrażyckiego*, która dotyczy problematyki ważnej zarówno dla badacza prawa, jak i dla badacza moralności. Problematyka przekracza granice zjawisk prawnych jako takich i zjawisk moralnych jako takich i łączy te dwie wyodrębnione dziedziny badań wspólnym dla nich ujęciem. W tym ujęciu idzie przede wszystkim o uchwycenie różnic między prawem a moralnością, normą prawną a normą moralną.

Pozornie bardzo jasnym nazywa M. Ossowska rozróżnienie między normą prawną a normą moralną dokonane przez Petrażyckiego, polegające na tym, że norma moralna tylko zobowiązuje do pewnego postępowania, a norma prawna nie tylko zobowiązuje lecz nadto, co jest przedmiotem obowiązku dla kogoś, staje się według normy prawnej należne komuś innemu. To rozróżnienie daje możliwość interpretacji, uzasadnionej także tym, że nawiązuje się do tego, wydawało by się jasnego rozróżnienia, dzielając opinię Petrażyckiego na temat różnic między prawem a moralnością.

Samo sformułowanie normy nie przesądza jej prawnego *respective* moralnego charakteru. Eliptyczność norm prawnych nie wskazuje poprzez ich skrótową redakcję na dwustronny charakter właściwy normom prawnym, cechę odróżniającą je od jednostronnych moralnych. Na podstawie więc czego odróżniać normy prawne od moralnych? Przede wszystkim narzuca się interpretacja rozróżnienia wprowadzonego przez Petrażyckiego, którą M. Ossowska wypowiada w następujący sposób: „Rozróżnienie przebiega w ludzkiej świadomości, co nieraz wytykali autorowi przeciwnicy psychologizmu. Norma jest dla niego prawna nie wtedy, gdy jej treść coś zaleca, upoważniając jednocześnie kogoś do odnośnych roszczeń, lecz gdy w czyimś użyciu połączona jest z emocją dwustronną obowiązująco-przydzielającą, czyli imperatywno-atrybutywną”²⁰. Przeżycie przez jednostkę należnego jej roszczenia ma odróżniać to, co prawne od moralnego, dla którego roszczenie nie jest właściwe, jest nawet mniej lub bardziej niedorzeczne. Należne roszczenie

¹⁹ 1948, t. XVI, nr 3-4.

²⁰ *Norma prawna i norma moralna u Petrażyckiego*. [w:] *Socjologia moralności*, op.cit., s. 336.

ma swoje synonimy: „roszczenie właściwe”, „roszczenie dorzeczne”, „roszczenie uzasadnione”, „roszczenie uprawnione”. Tych wyrażen używa się interpretując teksty Petrażyckiego; z kolei te wyrażenia mogą być różnie odbierane, różnie interpretowane co do swego znaczenia. W związku z tym M. Ossowska pisze: „Powiedz mi, jakie roszczenia wydają ci się uzasadnione czy właściwe, a jakie nie, a powiem ci, jaką masz etykę – można by powiedzieć – tak dalece rozróżnienie normy prawnej od moralnej na podstawie wskazanej przez Petrażyckiego obnaża poglądy, które według potocznych kryteriów, uznałoby się za etyczne. [...] Poczytując za niewłaściwe żądanie od kogoś pokory, zdradza się pewne poglądy na to, jakie powinny panować stosunki między człowiekiem a człowiekiem. Kto by żywił przekonanie o właściwości hierarchicznego układu społecznego, takiego układu jak np. układ kastowy, ten miałby w tej sprawie inne zdanie”²¹.

Można odróżnieniu norm prawnych od moralnych nadać interpretację wolną od psychologizmu, od subiektywizmu, od doraźnych przeżyć tej lub innej osoby i sprowadzić tę dystynkcję na grunt obiektywizmu. Tak przedstawia się ta interpretacja w ujęciu M. Ossowskiej, która znajduje dla niej oparcie w tekstach Petrażyckiego: „Uzasadnione roszczenie to, zgodnie z tą interpretacją, roszczenie nie będące czymś indywidualnym kaprysem, tylko mające oparcie w pewnych reakcjach powszechnych w danym środowisku. Norma zalecająca czyn C byłaby wtedy w użyciu X normą prawną, gdyby X nie tylko uważał się za obowiązane do czynu C, ale ponadto czuł presję czyjś roszczenia, uznawanego przez niego za właściwe, bo takie roszczenie zgłosiłby, w jego mniemaniu, każdy z kręgu znanych mu ludzi w tego rodzaju sytuacji. [...] To mają mniej więcej na myśli ci, którzy twierdzą, że w wypadku norm prawnych komuś zobowiązanemu odpowiada zawsze ktoś uprawniony – postać rzeczywista, a nie w emocji obowiązująco-przydzielającej tylko wyobrażona”²².

Wydaje się, że Petrażycki śledząc społeczną ewolucję norm od jednostronnych ku dwustronnym, liczy się z faktami społecznymi, które mają wpływ na przekształcanie emocji imperatywnych związanych z normami moralnymi, na emocje imperatywno-atrybutywne związane z normami prawnymi.

Interesujące są uwagi M. Ossowskiej dotyczące roszczenia, o ile roszczenie rozważa się na gruncie społecznym, jako mające miejsce faktycznie, a nie subiektywne tylko, w przeżyciu jednostki. Rozpatruje związki zachodzące między rosz-

²¹ Ibidem, s. 334.

²² Ibidem, s. 336-337.

czeniu a potępieniem – sankcją moralnej natury. Okazuje się, że to, co miało być charakterystyczne tylko dla prawa, nie jest obce moralności. Potępienie ewentualnego postępowania wiąże się najczęściej z roszczeniem o zaniechanie tego postępowania. Ale i odwrotnie, roszczenie o odnośne zachowanie łączy się z pretensją, z potępieniem ewentualnego niepodjęcia tego zachowania. To, co było przedmiotem uwag odnośnie do prawa, staje się przedmiotem uwag odnośnie do moralności. Jesteśmy w obszarze moralności, dla której nie jest obce roszczenie towarzyszące reakcji potępiającej.

Zauważmy, czego nie zauważamy w tekście rozprawy, że roszczenie z obszaru moralności jest specyficznym roszczeniem, różnym od tego z dziedziny prawa. Inne jest zabezpieczenie roszczeń, inne są gwarancje roszczeń wynikających z prawa, inne roszczeń moralnych.

W ewolucji moralności obserwuje się narastanie postaw roszczeniowych, a w odniesieniu do niektórych, lecz tylko niektórych norm moralnych zanikanie postaw roszczeniowych. Pierwsza tendencja zaznacza się silniej. Pisze M. Ossowska: „Byleby jakieś normy jednostronne dostatecznie ugruntowały się w psychice ludzi przynależnych do danego środowiska, sam fakt nawyku zamienia je w dwustronne. Może to dlatego, między innymi, tak trudno o przykłady norm jednostronnych i może dlatego, gdy się je znajduje, okazują się zazwyczaj jakimiś normami papierowymi, które nigdy właściwie nie były w obiegu, tak jak przykazanie Ewangelii nakazujące nadstawiać drugi policzek, gdy się zostało uderzonym w jeden. Przy podziale na prawo i moralność, o którym decyduje faktyczne zachodzenie roszczeń w pierwszym wypadku i ich niezachodzenie w drugim, dla tej ostatniej zachodzą tylko jakieś mizerne resztki”²³. Jako przykład drugiej tendencji w ewolucji norm moralnych, gdy normy moralne dwustronne przekształcają się w jednostronne (czego już Petrażycki nie zaznacza²⁴) przytacza ewolucje normy moralnej „Czcij ojca twego i matkę swoją”: „Cześć ze strony dziecka, a przynajmniej stwarzanie jej pozorów, było niegdyś u nas przedmiotem roszczeń ze strony rodziców, co znajdowało wyraz w różnych rytuałach obyczajowych. Dziś, tam gdzie pedagogika krzewi w stosunkach rodzinnych koleżeństwo, rzecz się ma inaczej. Jeżeli mówi się jeszcze w ogóle o czci, to w każdym razie nie ma się do niej uprawnień, a norma staje się tylko dezyderatem”²⁵.

²³ Ibidem, s. 340.

²⁴ Ibidem, s. 341.

²⁵ Ibidem.

Ważny dla nauki o moralności pogląd Petrażyckiego dotyczący podziału zakresów między prawem a moralnością, który M. Ossowska uważa za najszerzej ze znanych jej pisarzy rozbudowany, nie jest przez nią przyjęty, ani *explicite* odrzucony. Wskazując na piętrzące się trudności związane z tym rozróżnieniem prawa i moralności, wyraża zarazem, wprawdzie nie bezpośrednio, swój sceptycyzm co do zasadności podziału. Przedstawiając pogląd Petrażyckiego, przedstawia i swój pogląd co do związku roszczenia z moralnością. Brak roszczenia, które by było związane z normą moralną, znamionuje tylko nieliczne normy moralne. Nie jest to więc dobry wskaźnik odróżniający normy moralne od prawnych. Po latach, powołując się na tę rozprawę, napisze w *Normach moralnych*: „W każdym razie roszczenia nie są to – jak tego chciał Petrażycki – przeżycia charakteryzujące wyłącznie zjawiska prawne (nie tylko w potocznym rozumieniu prawa, ale i w szerszym jego rozumieniu, w którym Petrażycki szukał oparcia dla rozróżnienia prawa od moralności)”²⁶.

4

Przedstawiliśmy dwa zagadnienia szczegółowe poprzez wskazanie na występujące w dwóch rozprawach M. Ossowskiej operacje interpretacyjne ważne dla zrozumienia stanowiska M. Ossowskiej w sprawie stosunku: nauka o moralności – socjologia oraz stosunku: prawo – moralność.

Relacja między prawem a moralnością, odpowiednio między normą prawną a normą moralną, stanowi przedmiot żywego zainteresowania etyków i prawników²⁷. Dominuje pogląd o zależności tych dwóch dziedzin, przy czym przeważa przekonanie o większym wpływie moralności na prawo niż prawa na moralność.

Według H. Jankowskiego zależność prawa od moralności ujęta jest w następujący sposób: „Wydaje się, iż nie ma takiego przepisu, który by nie mógł być poddany ocenie etycznej bądź generalnej, bądź też związanej z wewnętrzną moralnością prawa. Nawet u podstaw przepisów prawa formalnego, procesowego, leżą jakieś ogólniejsze oceny czy wartości, które są konkretyzowane w normach prawnych. Odnosi się to do takich np. norm – pozornie techniczno-prawnych – które

²⁶ *Normy moralne*, op.cit., s. 140.

²⁷ Por. np. prace: H. Jankowski, *Prawo i moralność*. Warszawa 1968; Z. Ziemiński, *Normy moralne a normy prawne (Zarys problematyki)*. Poznań 1963; tegoż, *Etyczne problemy prawnictwa*. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972.

dotyczą sposobu dostarczania pozwu, terminów procesowych czy też sposobu prowadzenia protokołu rozprawy”²⁸.

Łatwiejsza do zweryfikowania jest generalizacja dotycząca tylko większego wpływu moralności na prawo, trudniejsza w tej postaci, w jakiej formułuje ją H. Jankowski.

Natomiast Z. Ziemiński zwraca w szczególności uwagę na to, że sam kształt wypowiedzi nie przesądza jej ewentualnego normatywnego charakteru, z kolei wypowiedź w wyraźnie normatywnym sformułowaniu, poprzez swoją stylizację nie wskazuje jeszcze na to, czy jest normą prawną, normą moralną, obyczajową, religijną, estetyczną. Pytanie, do swego rozstrzygnięcia wymaga odwołania się do okoliczności dodatkowych, których nie znajduje się w danej bezpośrednio treści normy²⁹.

W podręcznikach teorii prawa omawiane są relacje: prawo – moralność. W interesującym wywodzie na ten temat W. Lang zauważa: „Większość [...] cech, służących do odróżnienia prawa od innych systemów kontroli społecznej, nie ma charakteru definicyjnego. Są to cechy typologiczne, stopniowalne. Jakkolwiek modelową cechą moralności jest jej nieinstytucjonalny i nieformalny charakter – to jednak tendencje do instytucjonalizacji i formalizacji występowały i występują zarówno na gruncie moralności, jak i doktryny etycznej”³⁰. A zatem nie poprzez definicję dochodzi się według W. Langa do odróżnienia prawa od moralności, lecz poprzez wyodrębnienie w zakresie systemów kontroli społecznej odmiennych ich typów, np. prawa i moralności, na podstawie dominacji pewnych cech.

Wskazaliśmy przykładowo na teoretyków, którym bliska jest problematyka prawo – moralność. O ile M. Ossowska, dostrzegając wpływ moralności na prawo i prawa na moralność, rozważa przede wszystkim ewentualną możliwość radykalnych dystynkcji między prawem a moralnością, o tyle przykładowo wskazani teoretycy, którym nieobce są rozważania nad różnicami między prawem a moralno-

²⁸ H. Jankowski, op.cit., s. 193-194. Autor dodaje: „Jednakże waga i walor standardów oceny prawa mogą się ujawnić przede wszystkim przy analizie norm o charakterze ogólniejszym, np. norm interpretacyjnych lub klauzul generalnych”. (Ibidem, s. 194).

²⁹ Z. Ziemiński, *Etyczne problemy prawoznawstwa*, op.cit., s. 47; tenże, *Podstawy nauki o moralności*. Poznań 1981, s. 85.

³⁰ W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*. Warszawa 1980, s. 292. Do współczesnych podstawowych środków kontroli społecznej W. Lang zalicza moralność, prawo, zwyczaje, obyczaje, modę, etykietę grupową, normy organizacji społecznych, religię, ideologię polityczną. Tylko religia i ideologia nie mają charakteru normatywnego (Ibidem, s. 284).

ścią, bardziej akcentują przenikanie się tych dwóch dziedzin, podkreślając zwłaszcza zaznaczający się wpływ moralności na prawo. Ten kierunek zależności, czyli wpływ moralności na prawo, nie może nie być uwzględniany w procesie stosowania prawa. Orzecznictwo odwołuje się do moralności, do czego zobowiązuje *explicit*e tekst ustawodawstwa. Wpływ prawa na moralność jest faktem empirycznym, chociaż moralność nie stanowi, co jest oczywiste, przedmiotu prawnej reglamentacji.